„SŁOWO BOŻE”

Dodatek do Nr. 36.

Ewangelia na niedzielę siedemnastą po Świątkach.

W imię † Ojca i † Syna i † Ducha świętego. Amen.

Onego czasu przyszli Faryzeusze do Jezusa, i zapytał Go jeden z nich, zakonny doktor, kusząc Go: Nauczycielu, które jest największe przykazanie w zakonie? Rzekł mu Jezus: Będziesz miłował Pana Boga twego ze wszystkiego serca twego, i ze wszystkiej duszy twojej, i ze wszystkiej myśli twojej. Toć jest największe i pierwsze przykazanie, a wtóre podobne jest temu: Będziesz miłował bliźniego twego, jako siebie samego. Na tem dwojgu przykazaniu wszystek zakon zawisł i prorocy. A gdy się Faryzeusze zebrali, spytał ich Jezus, mówiąc: Co się wam zdaje o Chrystusie, czyj jest syn? Rzekli mu: Dawidów. Rzekł im: Jakoż tedy Dawid w duchu zowie Go Panem, mówiąc: Rzekł Pan Penu Memu, siądź po prawicy Mojej, aż położę nieprzyjacioły twoje podnóżkiem nóg twoich. Jeźli tedy Dawid zowie go Panem, jakoż jest synem jego? A żaden nie mógł mu odpowiedzieć słowa, ani śmiał żaden od onego dnia więcej Go pytać.

Św. Mateusz, rozdział XXII, wiersz 34—46.

Chrystus Pan jest Bogiem

„Co się wam zda o Chrystusie, czyj jest Syn? Rzekli mu: Dawidów“.

Wieleż to razy próbował Pan Jezus przekonać faryzeuszów, że on prawdziwym jest Mesyaszem. I dzisiaj tego próbuje, lecz nadaremnie. Pyta ich: „co się wam zda o Chrystusie, czyj jest Syn?“ Powiedzcie mi, za kogo wy mnie uważacie, czy tylko za człowieka, wam podobnego? Powiedzcie, czyj syn jest Chrystus? Rzekli mu: Dawidów. — Nie inaczej jeno takim jesteś, jak my, zwyczajnym śmiertelnym człowiekiem. Ale Pan Jezus ze słów Dawida przekonuje ich, że błędnie o Nim trzymają. Bo Dawid już, mówiąc o Chrystusie, w duchu proroczym swoim go Panem nazywał

w tych słowach: rzekł Pan Panu memu, siądź po prawicy Mojej. Jeżeli tedy Dawid zowie Go panem swoim — mówi Pan Jezus — jakże jest synem jego". Otóż i Dawid wierzył już, że ten Chrystus, który się z jego pokolenia narodzi jako człowiek, będzie Synem Pana najwyższego, będzie Synem Bożym. A wy nie chcecie w to wierzyć, mówi Pan Jezus faryzeuszom, i za zwykłego macie mnie człowieka.

I my o Chrystusie Panu wierzymy tak samo, jak wierzył i Dawid. Wierzymy, że Jezus Chrystus Bogiem jest i człowiekiem, Bogiem od wieków, człowiekiem zaś od tej chwili, kiedy się począł w łonie Maryi za sprawą Ducha Świętego.

Że Pan Jezus człowiekiem jest, temu się chyba nikt nie sprzeciwi. Jakże się zresztą temu sprzeciwić, kiedy się narodził jak człowiek, i żył na ziemi tu jak człowiek, kiedy ludzie ówcześni widzieli Go na oczy swoje, rozmawiali z Nim, przychodzili doń po ratunek w swoich potrzebach? Wiec to przyzna każdy, że Pan Jezus jest człowiekiem. To jednak samo nikogo jeszcze nie zbawi. Gdyby Pan Jezus był tylko człowiekiem, nie mógłby nas zbawić, wtedy bowiem nie miałby na to mocy potrzebnej. Jako Bóg i człowiek dopiero mógł nas Pan Jezus odkupić, niebo nam wysłużyć, a piekło zamknąć przed nami. Jakoż Pan Jezus nietylko jest człowiekiem ale i Bogiem. Z czegóż my jednak to poznajemy, że i Bogiem jest? Ktoś bowiem mógłby cię zagadnąć i zapytać: czemu ty wierzysz w to, że Pan Jezus jest Bogiem? Potrzeba więc, abyś mu na to umiał odpowiedzieć.

Otóż wierzymy, że Pan Jezus jest Bogiem, bo rzeczy przyszłe sam ze siebie przepowiadał, które kiedyś dopiero miały się spełnić. Tak przepowiedział śmierć Swoją i wszystkie jej szczegóły, tak i zmartwychwstanie Swoje. Powiada: „oto wstępujemy do Jeruzalem, a wypełni się wszystko, co napisano jest przez proroki o synu człowieczym. Bo będzie wydan poganom i będzie naigrawan i ubiczowan i opluwan, a ubiczowawszy zabiją Go, a dnia trzeciego zmartwychwstanie". (Łuk. 18). Tak i Piotrowi przepowiedział jego upadek: powiadam ci, Piotrze, nie zapieje dziś kur, aż się trzykroć zaprzesz, że mię nie znasz" (Łuk. 22). Wiemy też, co mówił Pan Jezus o zburzeniu miasta Jeruzalem, że nie zostanie w niem kamień na kamieniu. I w lat 40 potem zniszczył nieprzyjaciel to miasto zupełnie.

Ale na to trzeba Bogiem być, żeby naprzód z samego siebie powiedzieć, co się kiedyś stanie. Więc Pan Jezus jest Bogiem, bo przepowiadał rzeczy przyszłe, które się spełniły.

Wierzymy dalej, że Pan Jezus jest Bogiem, bo czynił własną mocą wielkie cuda. Znacie pewnie te cuda P. Jezusa.

Otóż na morzu uśmierzył On burzę jednem skinieniem Swej ręki; pięć tysięcy ludzi pięcioma chlebami nakarmił; ślepcemu od urodzenia słowem wzrok przywrócił; umarłych nawet wskrzeszał: tak wskrzesił młodzieńca z Naim, córkę Jaira, Łazarza, choć cztery dni leżał już w grobie. A tych cudów tyle Pan Jezus uczynił, że gdyby je spisano, to cały świat tych ksiąg by nie zmieścił — powiada Jan św. Niechże który z tych mędrców, co Jezusowi Panu Bóstwa zaprzecza, cud podobny choć jeden uczynić potrafi. Ale człowiek, choćby nie wiedzieć jak potężny, ani burzy nie uśmierzy na morzu, ani kilkoma chlebami nie nakarmi tysięcy, ani ślepemu od urodzenia wzroku nie da, ani umarłego wskrzesi. Jakże więc na takie cuda nie wierzyć, że Pan Jezus jest Bogiem?

Poznajemy Bóstwo Jezusowe i z tego, że po Swojej śmierci zmartwychwstał, że zmartwychwstał dnia trzeciego, jak to przepowiedział. Że Pan Jezus zmartwychwstał prawdziwie, dowodzą nam tego apostołowie, którzy Go po zmartwychwstaniu oglądali na swoje oczy nie raz, nie dwa, ale przez całych dni 40. Oni sami byliby się Jezusa wyrzekli, byliby w Niego nie uwierzyli, gdyby był nie zmartwychwstał. Jakże takim świadkom nie wierzyć? A tu ten i ów powiada w zaślepieniu swojem, że to nieprawda. Ale taki człowiek podobny do tych faryzeuszów, których Pan Jezus sam nie mógł przekonać, że on Bogiem jest.

Gdyby cię przeto ktoś zapytał, czemu ty wierzysz w Bóstwo Jezusowe, to mu odpowiedz: wierzę, że Pan Jezus jest Bogiem, bo rzeczy przyszłe przepowiadał i te się spełniły; bo cuda własną mocą czynił, jakich żaden człowiek czynić nie może; bo i zmartwychwstał trzeciego dnia, jak o tem naprzód powiadał.

A zresztą oglądnijmy się na to dzieło, które Pan Jezus stworzył tu na ziemi, na które my sami patrzymy. Tem dziełem to święty nasz katolicki Kościół. Nie kto inny go założył, tylko sam Pan Jezus, a choć temu blizko już dwa tysiące lat, a Kościół ten stoi silny, że go bramy piekielne zwyciężyć nie mogą. Przez lat trzysta starali się żydzi i poganie zniszczyć go, wytępić, a nic nie pomogli. Nigdy zresztą Kościół Chrystusowy nie miał spokoju. Mocarze świata najpotężniejsi wysilali wszystkie siły swoje przeciwko niemu, a jednak go nie obalili. Tak i dzisiaj pełno ma wrogów nasz Kościół, którzy go zmieść pragną z tej ziemi, cóż jednak, kiedy z Chrystusem Panem wojny wygrać nie mogą. I bramy piekielne go nie przemogą, a cóż dopiero bramy doczesne, potęgi doczesne? I to więc przekonje nas, że Pan Jezus jest Bogiem, bo założył tu Kościół, który przetrwa aż do końca wieków.

Otóż kto ma zdrowy rozum i serce jeszcze nie całkiem zepsute, łatwo mu uwierzyć w to, że Pan Jezus jest Bogiem. Skoro sobie Jego proroctwa przypomni i cuda Jego i zmartwychwstanie Jego, z Piotrem zawoła: Ty jesteś Chrystus, Syn Boga żywego. A kiedy przypatrzy się jeszcze i Kościołowi, jaki on silny i niewzruszony na opoce swojej, choć nieprzyjaciele zewsząd do niego szturm przypuszczają od lat dwu tysięcy, to wyznać musi koniecznie, że ten Kościół to dzieło Boże, że więc Bogiem jest Pan Jezus, który go założył.

Św. Roman, męczennik, katowany sromotnie za wiarę w obecności poganina Asklepiadesa, tak się do niego odzywa: „Jezus Chrystus jest Synem Bożym, jest Bogiem prawdziwym, a jeśli mnie nie wierzysz, zapytaj o to owo niemowlę, a usłyszysz z ust jego tę samą prawdę". Mówiąc to, wskazał św. Roman na jedno dzieciątko, które matka chrześcijanka, w tłumie stojąc, na rękach trzymała. Jakże się Asklepiades niezmiernie zadziwił, jakże się i przestraszył, kiedy z ust tej dzieciny usłyszał te słowa: „Chrystus jest Bogiem prawdziwym".

Cóż my na to wszystko? Cóż my odpowiemy na to pytanie: Co się wam zda o Chrystusie? Z owem pacholęciem razem zawołamy: Chrystus jest Bogiem prawdziwym. A.

NIHIL OBSTAT.

J. C. Tobiasiewicz.

L. 5887/13.

POZWALAMY DRUKOWAĆ.

Z Książęco-biskupiego Konsystorza.

Kraków, dnia 4 sierpnia 1913.

(L. S.)

† Anatol,
biskup-sufragan wik. gen.